Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 10 Lutego 1912 roku | № 18

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Kościoły w Rzymie.

Rzym jak ma swoją odrębną teologię i politykę, tak ma i swoje kościoły, które posiadają odrębną cechę.

A cecha ta nie wywiera wcale uczucia chrześcijańskiego.

Zawsze nowy pomysł rzeczy boskich i ludzkich wytwarza nowy sposób pojmowania piękności.

Człowiek dekoracyami swemi, kapitelami, kopułami przemawia niekiedy jaśniej, a zawsze szczerzej, niż czynami i pismem.

Aby poznać smak ten w całym blasku przyjrzyjmy się kościołowi jezuickiemu G e s ù.

Sklepienia półkoliste, kopuły, pilastry, frontony, wszystkie wielkie części architektury są, jak Odrodzenie samo, wskrzeszeniem antyków. Reszta to dekoracya, trącąca zbytkiem i błyskotkami. Krzepkością osady i kulistościami kształtów, okazałością wystawną słupów obciążonych złotemi głowicami, kopułami malowanemi, gdzie wirują wielkie postacie udrapowane malowidłami, oprawionemi w listwy złocisto-rzeźbione, pyzatymi aniołami, wychylającymi się z po za krajów zworników, kościół ten przypomina wspaniałą salę godową, jakiś ratusz królewski, popisujący się ze wszystkiemi swojemi bogactwami, jak: naczynia srebrne, kryształy, wzorzysta bielizna, kotary przybrane koronkami na przyjęcie monarchy i dla uczczenia miasta.

Kościoły średniowieczne pobudzały do marzeń, do poczucia nędzy ludzkiej, były zapowiedzią mglistą królestwa idealnego, w którem serce spragnione znajdzie ukojenie i zachwyt. Świątynie zaś rzymskie wzniecają uczucie uległości względem osoby tak potężnej, od tak dawno zasiedziałej, zwłaszcza tak uwierzytelnionej i tak dostatnio umeblowanej, która nazywa się Kościołem rzymskim, którego uosobieniem jest papież.

Z całej tej olśniewającej dekoracyi bije myśl podobna odezwie urzędowej: „Rzym starożytny złączył świat cały w państwo jedyne, ja wskrzeszam go i jestem jego spadkobiercą. To, co on zrobił dla ciał, ja zrobię dla umysłów. Przy pomocy misyi, akademii, seminaryów, hierarchii ugruntuję powszechnie, wiecznie i wspaniale Kościół. Kościół ten nie jest zgromadzeniem dusz lękliwych i trwożnych, ani też zgromadzeniem dusz

tkliwych i smutnych, mistycznie zjednoczonych: ale jest zbiorowiskiem potęg uporządkowanych, instytucyą świętą, trwającą samoistnie i władającą umysłami. Nie przebywa w nich, nie zależy od nich, ma swe źródło w sobie. Jest to rodzaj boga pośredniczącego, podstawionego na miejsce Tamtego i zaopatrzonego we wszystkie swoje prawa".

Tego rodzaju wielkość nie ma nic wspólnego z zewnętrznem życiem duchowem, z rozmową nieustanną sumienia chrześcijańskiego, zajętego roztrząsaniem siebie wobec Boga sprawiedliwego: jest nawskroś ludzka i przypomina żarliwość mnicha względem swego zakonu, poddanego francuskiego z XVII wieku względem swego monarchy. Przez nią człowiek czuje się objętym wielką instytucyą trwałą, którą przenosi nad siebie samego, w której zapomina się, dla której pracuje i poświęca się.

Takie było przywiązanie Rzymianina względem Rzymu.

W istocie Rzym nowy tak się ma do Rzymu starożytnego, jak jeden z tych kościołów kopulastych do Panteonu Agryppy, to znaczy, że jest kopią zepsutą, przeciążoną, w gruncie rzeczy tą samą, z tą tylko różnicą, iż rząd drugiego Rzymu — jako duchowy, nie doczesny — idzie od duszy do ciała, nie zaś od ciała do duszy. Jak w jednym, tak w drugim chodzi o uporządkowanie całego życia ludzkiego według planu z góry obmyślonego, pod władzą absolutną. Gdzie pierwszy stosował siłę, tam drugi stosuje zręczność, rachuby dyplomatyczne i polityczne, ale grunt serca nie zmienił się, nie nastąpiła poprawa obyczajów i co do nawyknień duszy — nic tak nie przypomina senatora rzymskiego, jak prałat rzymski.

Na tym punkcie widzenia należy stanąć, aby zrozumieć świątynie rzymskie. Głoszą one chwałę nie Chrystyanizmu, lecz Kościoła, nie Chrystusa Pana lecz papieża. I dla tego tak smutno jest w kościołach rzymskich!.. tak pusto... pomimo wspaniałości, jaką roztaczają one przed oczyma turystów.

Robią wrażenie muzeów, nie zaś świątyń chrześcijańskich.

Z życia maryawickiego.

W obronie ważności maryawickiego małżeństwa.

W dniach 6, 7, 8 i 9 b. m. szósty wydział karny warszawskiego sądu okręgowego sądził sprawę sądu arcybiskupiego warszawskiego, który w r. 1907 powagą swoją rozerwał Sakrament małżeństwa zawarty między maryawitami: Józefem Sękalskim i Salomeą Kędzierską w obecności kapłana maryawickiego ks. S. Siedleckiego w Łowiczu. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali: ks. biskup K. Ruszkiewicz jako sędzia, ks. A. Ciepliński jako obrońca Sakramentu małżeństwa, ks. J. Roczkowski jako sekretarz konsystorza, nadto ks. T. Pląskowski, że ożenionemu już Sękalskiemu udzielił ślubu z Józefą Salkówną, oraz Józef i Salomea Sękalscy, Józefa Salkówna i Marcin Jakubowski za dwużeństwo.

Szczegóły sprawy, która się ciągnęła cztery dni, podamy w następnych numerach; obecnie notujemy wyrok, tak jak go podaje „Goniec Wieczorny" № 65:

Ks. biskup Ruszkiewicz, skazany na złożenie z urzędu, pozbawienie niektórych praw szczególnych i przywilejów i 1 rok i 4 miesiące twierdzy z przedstawieniem do łaski Monarszej.

Ks. Antoni Ciepliński tak samo, jak powyżej ks. biskup Ruszkiewicz, lecz bez przedstawienia do łaski.

Ks. Pląskowski skazany na naganę surową.

Ks. Roczkowski uniewinniony.

Włościanie: Józef Sękalski, Salomea Kędzierska, Józefa Salkówna i Marcin Jakubowski — uniewinnieni.

Koszty sądowe włożyć na trzech skazanych, pod solidarną odpowiadzialnością.

Dalej sąd zawyrokował:

Biskupa Ruszkiewicza pozostawić na wolności, po złożeniu przez niego deklaracyi pisemnej, a ks. Cieplińskiego — po złożeniu kaucyi rb. 1000.

Żądaną kaucyę złożył adw. przys. Trejdosiewicz w rencie państwowej i dopłacił rb. 100 różnicy.

Motywy wyroku ogłoszone będą dnia 23 b. m.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Zamknięcie bibliotek.** Generał-gubernator warszawski, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, ze względu na to, iż z przedstawionych katalogów Tow. bibliotek parafialnych, działalność tego Towarzystwa uznaną została za niezgodną z zamiarami rządu, polecił Towarzystwu bibliotek parafialnych w dyecezyi Płockiej rozwiązać się. Rozporządzenie powyższe nie jest to samo, co poprzednie rozporządzenie ministeryalne, polecające zamknąć wszystkie biblioteki i czytelnie katolickie przy Związku katolickim w całem Królestwie. Towarzystwo bibliotek parafialnych istniało wyłącznie w dyecezyi Płockiej i obejmowało około 70 bibliotek.

W Opoczyńskiem w niektórych parafiach zostały otwarte swego czasu przy kościołach t. zw. „Związki katolickie", przy których urządzano biblioteki ludowe. Obecnie władze gubernialne radomskie rozesłały zawiadomienie, że z powodu zmiany ustawy Centr. Związku Katolickiego nie ma on prawa wydawać pozwoleń na otwarcie bibliotek ludowych. Dotychczas zamknięto biblioteki w Białaczewie i Petrykozach.

— **Nauczanie obowiązkowe.** Oddzielna komisya Rady Państwa przyjęła w redakcyi Dumy przepisy o wprowadzeniu nauczania obowiązkowego. Karę za ich niewykonywanie określono w kwocie 10 kop. maximum za każdy opuszczony bez przyczyn uwzględniających dzień szkolny.

— **Pomoc lekarska w gub. Płockiej.** Ministeryum spraw wewnętrznych złożyło Dumie państwowej projekt prawa o przedłużeniu czasowego etatu punktów lekarskich w gub. Płockiej oraz przepisów o specyalnym podatku od ludności miejscowej na pokrycie wydatków na organizacyę pomocy lekarskiej w tej guberni do 1 stycznia 1912.

— **Zakaz sprzedaży zabawek.** Departament policyi zawiadomił okólnikiem miejscowe władze, aby nie dopuszczały do sprzedaży zabawek dziecinnych, wyobrażających żołnierzy armii rosyjskiej, lub też mających na sobie kopie orderów otrzymywanych za męstwo w boju oraz wogóle imitacyi jakichbądź orderów wojskowych. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia kupcy, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 29 ust. o karach.

— **Ostrzeżenie przed emigracyą.** W sprawie wychodztwa rolników zagranicę Departament policyi rozesłał do gubernatorów okólnik, w którym zawiadamia, że w ostatnich czasach w państwie rosyjskiem w ogromnej liczbie rozpowszechniane są odezwy pruskiej stacyi kontrolującej Iłów, wzywające włościan do emigracyi do Argentyny, obiecując tam wielkie zarobki.

Jednakże, według danych zebranych przez oddział marynarki handlowej, obiecanki te w rzeczywistości są kłamliwe.

Gubernator piotrkowski zawiadamia o tem policmajstrów i naczelników powiatów w celu uprzedzenia osób zainteresowanych.

— **Wojskowi dymisyonowani.** Na zasadzie nowych przepisów o formie odzieży wojskowej dymisyonowanym generałom, oficerom sztabowym i ober-oficerom, uwolnionym ze służby z mundurem, zabroniono ubierać się po wojskowemu przy pełnieniu obowiązków na jakiejkolwiek służbie prywatnej i społecznej, jak również przy wstąpieniu na służbę państwową w zarządzie cywilnym. We wszystkich podobnych wypadkach zabroniono im również podpisywać się tytułem oficera w dymisyi. Rozporządzenie to wprowadzono obecnie w życie w instytucyach rządowych.

— **Nowa poczta.** Z d. 14 b. m. urządzony będzie oddział pocztowy w osadzie Koźminek w pow. kaliskim.

— **Usiłowania zjednoczenia Kościołów.** Z Petersburga donoszą: W mieszkaniu nadprokuratora Synodu pod przewodnictwem biskupa Eulogiusza odbyło się otwarcie towarzystwa sprzyjającego zbliżeniu Cerkwi prawosławnej z Kościołem anglikańskim. Na zebraniu tem śpiewał chór Archangielskiego.

— **Racyonalny kierunek kolejki.** Jak już wiadomo, Towarzystwo kolejek podjazdowych zdecydowało się na budowę kolejki z Warwa przez Otwock do Karczewia, równolegle do plantu kolei Nadwiślańskiej w promieniu od 50 do 150 sążni od toru kolejowego, a grunt potrzebny pod budowę prawie na całej części już pozyskano i część materyałów budowlanych obstalowano. Budowę tej linii kolejkowej Tow. podjęło na własny koszt.

Fakt nierozpoczęcia od roku robót ponownie wydostaje na wierzch starania właścicieli gruntów pomiędzy Wawrem, Otwockiem, Karczewiem i osadą Sobienie o zmianę kierunku projektowanej kolejki, ażeby ona istotnie odpowiadała interesom okolicy. Zarząd kolejek podjazdowych, odrzucając pomoc materyalną w postaci sum pieniężnych, ofiarowanych na budowę racyonalnej linii wzdłuż Wisły i wybierając inny kierunek, równoległy do linii kolei Nadwiślańskich, miał na uwadze skorzystanie z przeciążonego ruchu osobowego pomiędzy Warszawą a letniskami, którego zarząd sieci skarbowej chce częściowo się pozbyć, linia ta wszakże nie ma prawie żadnego znaczenia dla posiadaczów gruntów na nizinie nadwiślańskiej od granic pow. Gawrolińskiego aż do Pragi.

Wobec tego słusznie zapytują mieszkańcy niziny nadwiślańskiej, czy Towarzystwo kolejek podjazdowych nie zechciałoby po raz drugi przestudyować memoryał w sprawie kolejek na tej nizinie, ułożony w marcu roku 1903-go, który na podstawie produkcyi rolnej i przemysłowej tej okolicy obliczył wywóz z Sobień do Warszawy w ilości 4 mil. 444 tys. 800 pudów, z Warszawy na trzy miliony, z Karczewia na 4 miliony, a ogółem stwierdził ilość ładunków na 12 mil. pudów i obliczał ilość pasażerów na 600 tys. rocznie, przyczem podpisani na memoryale w liczbie przeszło 200 osób, obowiązywali się do rozebrania między siebie nowych emisyi akcyi, potrzebnych do rozszerzenia w tym celu przedsiębiorstwa kolejek podjazdowych.

ZAGRANICZNA.

* **W Portugalii** panuje zamęt. Partya ex-króla Manuela wywołuje coraz większy niepokój. W całej Portugalii zwłaszcza w stolicy zupełny rozstrój. Lizbona robi wrażenie obozu wojennego. Wszystkie sklepy, restauracye, teatry i t. d. zamknięte.

Lokal, gdzie odbywało się zgromadzenie robotników, mających ogłosić strajk generalny, otoczono wojskiem i wszystkich w liczbie 600, odstawiono na stojące w porcie okręty wojenne.

Równocześnie wieści niepokojące nadchodzą z prowincyi. W arsenałach niema broni. Stronnictwo rządowe usiłuje zwalić winę złego na duchowieństwo.

Rząd stracił głowę. Przedstawiciele Anglii i Niemiec udali się do prezesa ministrów ofiarując w imieniu swych państw usługi dla utrzymania porządku i ze względu na zagrożone ze wszechstron bezpieczeństwo publiczne i mienie obywateli. Rząd przyjął ofiarowane im przez obu posłów usługi, skutkiem czego oczekują niebawem wpłynięcia do portu stolicy zagranicznych okrętów wojennych, które mają wziąść udział w uśmierzeniu groźnych rozruchów.

* **Wojna włosko-turecka.** Tureckie ministeryum wojny publikuje urzędowo ostatni telegram Enwerbeja o rezultacie kilkudniowych walk pod Benghazi i Derną. Według niego Włosi zostali kilkakrotnie zaatakowani i ponieśli dotkliwą porażkę, straciwszy 400 zabitych. Turcy stracili 30 zabitych i 40 ranionych.

Przybyły wprost z placu boju do Konstantynopola, celem zdania raportu, oficer turecki oświadczył, że wojska włoskie nie odniosły dotychczas żadnych korzyści pozytywnych, dzięki czemu arabowie nabierają coraz więcej animuszu wojennego, powiększając liczne szeregi wojsk tureckich. Arabowie, mszcząc się za bezwzględne i okrutne postępowanie Włochów w Tripolisie, zabijają bez pardonu wszystkich jeńców.

Z Medyolanu donoszą: Stwierdzono, że w ostatnich czasach oficerowie tureccy zdołali gromadnie przekroczyć zachodnią granicę Egiptu i połączyć się z armią turecką w Cyrenaice.

Beduini nadciągają całymi oddziałami, powiększając zastępy armii tureckiej.

W Rzymie opinia publiczna zdradza coraz większe niezadowolenie, z powodu tak długiej wojny, która nie doprowadziła dotąd do żadnego stanowczego rezultatu, a nawet chwilami z rezultatem wprost niepomyślnym. W kołach parlamentarnych wzrasta opozycya przeciw Giolitti'emu i jego gabinetowi. Również i powrót do Rzymu głównodowodzącego, gen. Canewy, budzący podejrzenie, że jest to proste odwołanie go ze stanowiska, szerzy niepokój i sprawia wrażenie bardzo niekorzystne. Wobec tego oczekiwać należy burzliwych posiedzeń parlamentu.

* **Rewolucya w Meksyku.** Z Meksyku donoszą, że meksykańskie wojsko rządowe odebrało znów miasto Juarez rewolucyonistom. Przywódców rewolucyi przewieziono pociągiem specyalnym do Chihuahua. Jak się zdaje, prezydent Madero zabrał się nadzwyczaj energicznie do stłumienia rokoszu. Władze Stanów Zjednoczonych wzmocniły znacznie załogi swe na pograniczu.

* **Wielka powódź w Hiszpanii.** W Hiszpanii południowej wielkie powodzie. Rzeka Guadalquivir wylała. Wiele dzielnic Sewilli i Cordoby zalanych wodą. W Leonie, pociąg, w którym znajdował się król, zatrzymano z powodu ulewy około Palankinos. W San Terenni woda w rzece Tago podniosła się tak wysoko, że zapadł się mur cmentarny. Trumny ze zwłokami porozrzucane są wśród mułu.

* **Zamknięcie banków włoskich w Turcyi.** Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono podobno zamknięcie wszystkich włoskich banków prywatnych i towarzystw ubezpieczeń w państwie tureckiem.

* **Do Trypolisu.** Jak donosi „Avanti", wszystkie pułki, stojące załogą w prowincyi Wenecyi, otrzymały rozkaz telegraficzny przygotowania znacznych oddziałów dla wysłania do Trypolisu. Krąży pogłoska, że rząd zamierza wysłać cały jeszcze korpus na plac boju.

* **Rewolucya w Chinach** odniosła ostateczne zwycięstwo. Dynastya mandżurska abdykowała. Republika chińska tem samem wzmocniła swoje istnienie. Dekret abdykacyjny ogłoszono. Cesarz zrzeka się w nim rządów w Chinach, zachowuje jednak tytuły i przywileje i otrzymuje 4 miliony taelów pensyi rocznej.

Urzędownie zawiadomiono przedstawicieli mocarstw o dekrecie abdykacyj-

Sądy konsystorskie w dawnej Polsce.

Ks. Jędrzej Kitowicz, nieporównany autor: „Opisu obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III", daje o sądach konsystorskich w dawnej Polsce taką wiadomość:

„Woźny tym sądom służący nazywał się k u r s o r; przy niektórych konsystorzach nosił suknie barwne, jakie dawał Oficyał swoim ludziom, służącym, kroju polskiego. Miał także blachę posrebrzaną, na boku prawym lub lewym do kontusza przyszytą, herb albo cyfrę Oficyała wyrażającą. Podczas sądów nie wrzeszczał tu tak: u c i s z c i e s i ę!—albo: n a u s t ę p m o ś c i p a n o w i e!—jak wrzeszczeli woźni w świeckich sądach. Albowiem w sądach duchownych wyjaśniali sprawy adwokaci przez pismo, jak w nuncyaturze; dla tego kiedy położyli swoje wnioski i obrony stron, którym służyli, nie mieli potrzeby ucierać się między sobą racyami. Dla czego skoro oficyał lub surrogat, zasiadający na sądach, dał znak do wyjścia, natychmiast wszyscy wychodzili bez sporu.

„Zajęcie kursora było największe: przygotować stół, krzesła, krucyfiks i przybory do pisania; a kiedy kursor wyprawiony gdzie daleko z m o n i t o r i u m t. j. z pozwem, nie zdążył przybyć na sądy, to tę powinność odbył za niego którykolwiek sługa domowy oficyała lub surrogata. Nie wszystkie także pozwy zanosił kursor. Lada kleryk, bakałarz, organista a nawet dziad kościelny był prawnym egzekutorem pozwu. Nie szły one do relacyi w księgi konsystorskie tak jak szły później świeckie do grodzkich lub ziemskich własnego powiatu; ale ten tylko, kto odniósł pozew, kopię tego kładł stronie pozwanej, oryginał zaś pokazał

nym cesarza. Skutkiem tego mocarstwa zamierzają poczynić wspólne kroki celem uznania i nawiązania stosunków dyplomatycznych z nowym rządem chińskim.

Mówią o mającej nastąpić dymisyi mandżurskiego wice-króla Czao-er-siunia, którego miejsce zająłby gubernator szansijski.

Według ostatnich wiadomości dla zabezpieczenia spokoju w Pekinie gwardya wystąpi z miasta do pałacu letniego, a trzecia dywizya wzmocni posterunki policyjne w różnych cyrkułach stolicy.

* **Mobilizacya w Stanach Zjednoczonych.** Prezydent Taft ogłosił rozkaz mobilizacyi 34 tysięcy żołnierzy dla wysłania ich nad rzekę Rio Grande, ponieważ sytuacya w Meksyku zaostrzyła się bardzo. W razie dalszego trwania tam rozruchów możliwa jest zbrojna interwencya Stanów Zjednoczonych.

* **Choroba króla duńskiego.** Podczas zwykłej przechadzki, król Fryderyk poczuł się niedobrze i przewieziony do pałacu położył się do łóżka. Monarcha przeziębił się widocznie bardzo poważnie. Biuletyn, ogłoszony wieczorem, nazywa stan króla stosunkowo zadowalającym.

* **Proch francuski.** Zarządzona przez ministra marynarki rewizya zapasów prochu działowego drugiej eskadry floty francuskiej doprowadziła do odkryć nadzwyczajnych. Oto znaleziono w prochu tym najrozmaitsze przedmioty, nawet kapelusze, cylindry, większość zaś zapasów prochu była tak zepsuta, że dziwić się wprost należy, iż dotychczas w eskadrze tej nie było takiej katastrofy, jak na pancerniku „Liberté“.

* **Zdziczenie.** W miejscowości Drulllat, w departamencle Aine, dwunastoletni chłopiec Gallet—podczas nauki katechizmu w kościele—strzelił z rewolweru do siostrzenicy proboszcza i zranił ją śmiertelnie.

* **Nędza strajkujących.** Z Brukseli donoszą, że z powodu strajku górników w Mons, 80 tys. ludzi marznie i ginie z głodu. Nędza jest tak wielka, że poszczególne rodziny nie mają nawet kawałka chleba.

Fundusze strajkowe są już na wyczerpaniu.

---

zdaleka i potem podpisał na wierzchu jego: kiedy, gdzie i przy kim go położył i już to było r e l a c y ą. Taki pozew podpisany przez kursora, strona skarżąca przedstawiała w sądzie i zapisowała zgóry w swojej instancyi.

„To był krok pierwszy do dalszego procesu“.

Nie dawał zaś kursor do ręki samego oryginału, ani też czytać dozwalał, gdyż byli tacy świadkowie, którzy pod pozorem porównania kopii z oryginałem, takowy niszczyli, albo nie oddawali, czem wytrącali z ręki prawny dowód pozwu. Upadał tymczasem termin, który na nowo wyznaczać trzeba było. Czyniono to pospolicie wtedy, gdy zachodziła obawa klątwy kościelnej. Przenoszono w takich razach daną sprawę do wyższych sądów i... klątwa biskupa się upiekła.

Oskarżyciel konsystorski nazywał się f i s c a l i s. Dawano mu tytuł V e n e r a b i l i s czyli czcigodny, choć czasem bywał nim świecki człowiek, nawet żonaty, jak był długi czas w konsystorzu warszawskim niejaki Lachowski. Chodzi on w krótkich sukniach z kołnierzykiem i płaszczykiem rzymskim. Gdy szedł tak ubrany z żoną pod rękę od nieświadomych rzeczy brany był za predykanta luterskiego. W imieniu fiskała pisane bywały wszystkie pozwy lubo fiskał nie wtrącał się do żadnej sprawy, chyba był wezwany od strony jako patron.

W środku panowania Augusta III, gdy się rozwody zagościły, często z obu stron wytaczane za wspólną zgodą, papież postanowił o b r o ń c ó w nierozerwalności małżeństwa. Taki urzędnik obowiązany był bronić z urzędu ważności małżeństwa, z którego się strona jedna lub obydwie wyłamać starały. Ostrożność ta jednak w świecie, skłonnym do zepsucia, nie wiele pomogła.

(C. d. n.)

* **Spisek w Czarnogórzu.** W Czarnogórzu wyśledzono spisek dążący do wygnania króla i ogłoszenia republiki. Główną siedzibą tajnej organizacyi republikańskiej jest Białogród, inicyatywa pochodzi od Czarnogórców mieszkających w Paryżu, najżyczliwszego poparcia udzielają emigranci z Ameryki. Śród wojska szerzy się agitacya; dla spisku pozyskani są Serbowie z Nowego Bazaru, którzy w razie wybuchu rewolucyi mieli przejść granicę czarnogórską i połączyć się z armią republikańską.

Z prasy.

Prezes starokatolickiego Związku prasy w Niemczech, ks. Dr. Steinwachs z Mannheimu w sprawie rzekomego rozłamu wśród Maryawitów w Łodzi, przesłał do pism niemieckich następujące sprostowanie:

„**Obłęd religijny.** Pod tym lub podobnymi nagłówkami obiegła przed kilku dniami cały świat sensacyjna wieść, powtarzana przez większą część prasy, że „w Łodzi 30 wyznawczyń Kościoła Maryawickiego chciały ukrzyżować swego biskupa Kowalskiego, którego uważają za Zbawiciela i którego zmartwychwstanie ma jakoby stwierdzić ich naukę. W trakcie tego miała wkroczyć policya i uratować biskupa od niechybnej śmierci!..

„Dla znawców Maryawickiego Kościoła— który ściśle stoi na gruncie starożytnego Kościoła—i cały zapał swój i troskę zwraca na praktyczne życie a przedewszystkiem na społeczne i duchowe potrzeby ludu, który przytem na czele swoim posiada takich mężów, którzy po większej części byli przedtem profesorami w rzymsko - katolickich seminaryach w Polsce rosyjskiej, — wieść tak potworna, wszędzie szerzona i tak szybki obieg mająca, mimowoli wzbudzała podejrzenie, że jest niczem innem, jak tylko jedną z pośród wielu prób przeciwnego obozu, aby ośmieszyć w oczach cywilizowanego świata znienawidzony a tak szybko rosnący ruch, a przedewszystkiem, aby zdyskredytować go przed rządem rosyjskim...“

Ks. Dr. Steinwachs w dalszym ciągu przytacza nasze wyjaśnienia w sprawie mniemanego rozłamu w Łodzi i kończy swój artykuł słowami:

„Taki jest istotny przebieg sprawy, która wydętą została do rozmiarów sensacyjnej depeszy. Nienawiść bowiem wierzy łatwo i prędko, że wszystko złe po stronie tylko przeciwnika leży.“

Czystość hygieniczna.

(*C. d.*)

Skrupulatna czystość przy pielęgnowaniu niemowląt i małych dzieci ważną odgrywa rolę. Czystości tej zawdzięczamy zmniejszenie się śmiertelności wśród niemowląt karmionych sztucznie. Doświadczenie wykazało, że znaczny procent niemowląt, karmionych mlekiem krowiem umiera z powodu zaburzeń żołądkowo-kiszkowych. Niedokładne zachowanie prawideł czystości przyczyniało się do tak znacznej śmiertelności.

Mleko — jak wiemy — jest bardzo wygodnem podłożem dla rozwoju rozmaitych bakteryi. Ideałem hygieny jest otrzymywać tak czyste i wolne od zarazków chorobotwórczych mleko, by gotowanie go i odtłuszczanie stało się całkiem zbyteczne.

Wiadomo z najnowszych badań, że dzieci niektóre, karmione przez czas dłuższy mlekiem gotowanem, nie rozwijają się należycie, ulegają tak zwanej angielskiej chorobie, krzywicy, a spożywane mleka surowego jest najskuteczniejszym na te stany lekarstwem.

Wiadomo również, że mleko sprzedawane na rynkach, nie jest bynajmniej czystem i zawiera liczne bakterye, miliony, podatnych dla rozwoju, mikrobów w każdym centymetrze sześciennym. Między tymi drobnoustrojami najdokładniej zbadany został lasecznik gruźlicy. Stąd prof. Behring z Marburga twierdzi, że mleko, spożywane przez niemowlęta a zawierające laseczniki gruźlicze, jest głównem źródłem powstawania tej choroby. Niewątpliwie, że u małych dzieci, które kładą brudne palce do buzi i piją dużo mleka krowiego, ten sposób szerzenia się gruźlicy odgrywa warną rolę.

Aczkolwiek pogląd ten niemieckiego uczonego sprzeciwia się wielu faktom i nie jest przyjęty przez większość badaczów, to jednak mamy zupełne prawo wymagać, aby mleko spożywane przez

niemowlęta, było absolutnie wolne od laseczników gruźliczych. W tym celu należy wytężyć wszystkie swe siły, by do rozwoju bakteryi nie dopuścić, a więc pilnować skrupulatnej czystości wymion, rąk dojących i całej obory. Prócz tego zaprowadzają dziś w oborach wzorowych osobny przedział do dojenia, do którego wprowadzają krowę dopiero po dokładnem wymyciu w osobnym — do tego przeznaczonym — oddziale. Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności ilość drobnoustrojów można ograniczyć do stu na jeden centymetr sześcienny.

Ale oprócz wzorowej czystości w oborze musimy tutaj podnieść ważność chłodzenia mleka, podobnie jak i przy przechowywaniu innych produktów spożywczych. Mleko przy nizkiej temperaturze może być dłużej przechowywanem, aniżeli w cieple i to samo mleko, które przy temperaturze 25 albo 30 stopni już po 12 godzinach zawiera miliony mikrobów w jednym centymetrze, może przy natychmiastowem ochłodzeniu i przechowaniu w chłodzie jeszcze po 24 godzinach być uważane jako czyste.

W każdem więc gospodarstwie, tam zwłaszcza, gdzie niemowlęta karmione są sztucznie mlekiem krowiem, istnieje konieczność urządzenia przyborów ochładzających, jako specyalnej formy czystości. Matki powinny pamiętać o tem, iż od skrupulatnega jej zachowania, zależy nie tylko zdrowie ale i życie niemowlęcia, bakterye bowiem znajdujące się w mleku powodują rozkład i gnicie w kiszkach i te groźne objawy cierpień przewodu żołądkowo-kiszkowego, które są powodem śmiertelności wśród niemowląt.

Przez ogrzewanie udaje nam się zmniejszyć ilość bakteryi w mleku t. j. zabić znaczną część drobnoustrojów. Nie należy jednak zapominać o tym fakcie, że przez gotowanie lub sterilizywanie—jak się to praktykuje w gospodarstwie domowem, nie niszczymy wszystkich drobnoustrojów, tylko zmniejszamy ich ilość.

Nie jest pewnem czy giną laseczniki gruźlicy i tyfusu.

Mleko zatem gotowane — względnie sterilizowane—musimy uważać za zawierające bakterye, przechowywać w chłodzie, traktować ze skrupulatną czystością i spożywać możliwie prędko po przegotowaniu.

Bakterye niewątpliwie zabijają się za pomocą gotowania, ale—nie zapominajmy o tem—że wywołują one w mleku zmiany, których gotowanie usunąć nie jest w stanie.

Przepisy hygieniczne wymagają zatem, by mleko, które spożywamy, przegotowane, było czyste już w stanie surowym t. j. wolne od bakteryi.

Gotowanie i ogrzewanie mleka musimy tymczasem uważać jako złe konieczne, dopóki w stanie surowym nie otrzymamy mleka tak czystego, jak czystą np. mamy wodę do picia.

(C. d. n.)

KALENDARZYK.

Luty.

10	Sobota	Scholastyki P. Sylwana.
11	**Niedziela**	*Objawienie N. M. P.*
12	Poniedziałek	Eulalii P.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.